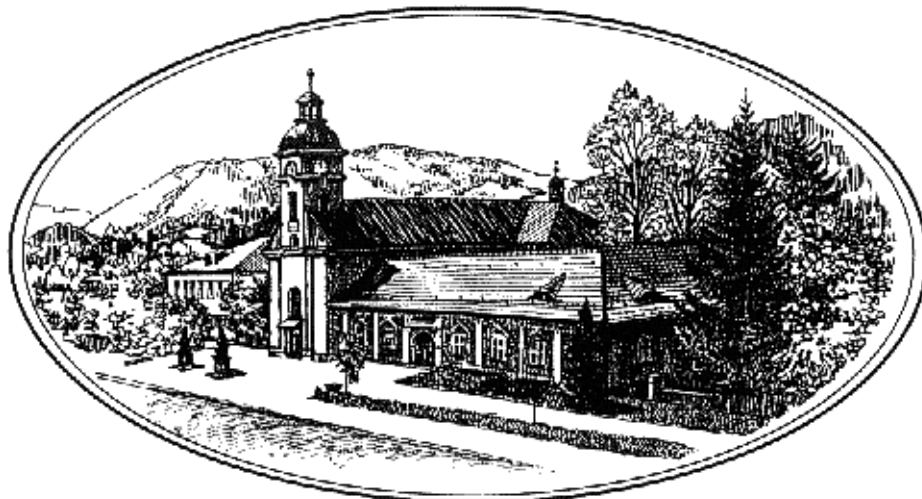


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 41 (801) 11 października 2009 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Ostrzejsze

Spoglądając na morze dostrzegamy ogromną ilość wody. Ale to, co można dostrzec stojąc na brzegu, to zaledwie bardzo niewielki wycinek tego, co kryje się wewnątrz. Jedną z form pozwalających na lepsze poznanie bogactwa mórz jest nurkowanie. Umożliwia ono odkrycie świata, który dla większości osób pozostaje zupełnie niedostępny lub znany tylko z telewizji. Nurkowanie może stać się niezwykłą przygodą, która otwiera i wprowadza w fantastyczny świat podwodnego bogactwa. Niestety jest to świat zarezerwowany dla ludzi bogatych i cieszących się dobrym zdrowiem.

Na szczęście istnieje inny rodzaj „nurkowania” nie związanego ze światem wody. To właśnie ono będzie bohaterem dzisiejszej refleksji, w której pytamy o to, dzięki czemu człowiek może nie tylko stale wzrastać, ale także wędrować w głąb siebie i odkrywać fascynujące i ważne prawdy.

Zdajemy sobie sprawę, że człowiek przechodzi w swoim życiu kilka etapów rozwoju. Pierwszym jest okres niemowlęctwa, w którym to pozostaje całkowicie zależny od swoich rodziców lub opiekunów. Po nim następuje czas dzieciństwa, który charakteryzuje się wielką ciekawością i chęcią poznawania świata. Potem przychodzi młodość, w której człowiekowi wydaje się, że wiele wie i jeszcze więcej może. Dopiero później następuje okres, który określamy jako wiek dojrzały, a więc ten, w którym człowiek przeszedł już określony etap i nabył doświadczeń i wiedzy. Ostatnim okresem jest życiowa jesień, która stanowi niejednokrotnie bolesne zmaganie z doświadczeniem choroby czy samotności. Przytoczone etapy stanowią wielki skrót i o każdym z nich sporo już napisano i poddano je wielu badaniom oraz refleksji. Nas jednak interesuje pytanie dotyczące tego, co jest niezbędne, aby człowiek był tym, kto potrafi ciągle wzrastać, mieć odwagę wypływać na wody osobistego rozwoju i żyć w świecie prawdy. Jak dowodzi nasza codzienność, jest to zadanie dziś bardzo trudne. Współczesny świat hołduje i promuje głupotę i ciasnotę myślenia, stąd nasze pytanie jest tak ważne i aktualne.

Wiemy doskonale, że wokół nas żyje i wypowiada się wielu ludzi, którzy sprawiają wrażenie, jakby się zatrzymali w rozwoju i to przed wielu laty. Kiedy słyszymy jakąś dziwną

wypowiedź ze strony człowieka młodego, zazwyczaj myślimy, że jest to prawo młodości wynikające z małego bagażu doświadczeń czy dopiero co zdobywanej wiedzy. Jeśli jednak słyszymy takie rzeczy z ust człowieka, który wydaje się być w wieku dojrzałym to budzi uzasadniony smutek. Ta niedojrzałość może wynikać z bardzo wielu przyczyn. Na pierwszym miejscu należy wspomnieć brak miłości. Jeśli jako dziecko ktoś jej nie otrzymał, może przez całe życie dryfować niczym statek pozbawiony steru i mocy silnika. Owo dryfowanie potrafi przybierać różne postacie jak na przykład trwanie w różnych kompleksach, albo ciągle chwalenie się i ukazywanie siebie zawsze w świetle glorii i sukcesu. Innym powodem mogą być błędy wychowawcze rodziców, którzy zajęci „ważniejszymi sprawami” nie mieli dla swego dziecka czasu. Jeszcze inna przyczyna może wynikać z popełnionych grzechów, które również posiadają w sobie wyjątkowo niszczącą moc. Jest jeszcze wiele przyczyn zamykających człowieka na szansę osobistego rozwoju, ale warto wspomnieć o jednej. Jest nią korzystanie z niewłaściwych źródeł, a więc z tego wszystkiego, co jest nośnikiem informacji. Przez wieki rolę tę spełniały książki. Dziś jednak w dużym stopniu zadanie to przejęły media, które dla większości osób stały się podstawowymi kanałami, doprowadzającymi do nich już nie tylko wodę wiedzy, ale jakże często ścieki świadomej dezinformacji i kłamstwa. Wobec tak smutnej wizji warto zapytać o źródła, dzięki którym człowiek potrafi zachować ostrość myślenia i trwać na drodze osobistego rozwoju i prawdy. Gdzie ich szukać?

„Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). To pierwsze zdanie z dzisiejszej liturgii słowa stanowi najcenniejszą odpowiedź, której poszukujemy. Wskazuje ona na źródło, jakim jest słowo dane nam od samego Boga! To właśnie dzięki niemu potrafimy ciągle być tymi, którzy mają siły i odwagę by wypływać na głębię i wędrować w głąb prawdy a nie ulegać prądom, których celem jest osadzenie nas na mieliźnie i płytcie myślenia. Aby uczestniczyć w tej niezwykłej przygodzie, konieczne jest codzienne spotkanie z Bogiem mówiącym do nas w Piśmie świętym. Czy jednak mamy na to spotkanie czas?

ks. Zbigniew Zachorek

Muzyka - część XXIX

Dzisiaj o płytach wykonawców, o których już pisałem, ale które powstały w ostatnim czasie.

Piotr Rubik - *Santo Subito Cantobiografia Jana Pawła II*.

Autor tekstów Jacek Cygan tak o niej pisze: „Wymyślona na rzecz tego projektu forma literacko-muzyczna, nazwana przez nas CANTOBIOGRAFIA, opowiada o życiu i dziele Jana Pawła II językiem pieśni. A język pieśni to język pełen emocji, nieoczekiwanych skojarzeń, nie-skrzywanych uczuć. To nie opowieść historyka pełna dat i analiz, to raczej impresje na temat kolejnych etapów życia Karola Wojtyły Jana Pawła II od dzieciństwa aż do momentu, kiedy tak ofiarnie wypełnił swoją posługę.

Młodzi ludzie, solowi wykonawcy cantobiografii, wzbogaceni o orkiestrę symfoniczną i chór, są współczesnymi świadkami historii naszego Papieża, to znaczy żyją w tych samych miejscach, oddychają tą samą tradycją, chodzą po tych samych kamieniach, modlą się przed tymi samymi obrazami. Ale patrzą na tę historię życia swoimi oczami i ze środka dnia dzisiejszego starają się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Jan Paweł II zasługuje na wyniesienie na ołtarze.

Opowiadają o drodze młodego Karola do kapłaństwa, o jego stałej i wielkiej pobożności, o ludziach, którzy na tę drogę mieli wpływ. Opowiadają jak widział Karol Wojtyła swój świat przez okna Krakowa, od okien w suterenie na Tynieckiej, gdzie zamieszkał wraz ze swoim Ojcem po przeprowadzce z Wadowic, po okna na Franciszkańskiej, które stały się Jego oknami na zawsze. Następnie wiodą nas przez drzwi Rzymu, aż do przejścia przez Jana Pawła II świętych drzwi czterech rzymskich bazylik, kiedy wprowadzał świat w Trzecie Tysiąclecie. Prowadzą nas śladami papieskich pielgrzymek tak ważnych dla świata jak pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny, kiedy w roku 1979 tym, w Warszawie wypowiedział słynne zdanie: Niech zstąpi duch Twój ... Mówią wreszcie o dziele Jana Pawła II Papieża pokoju i pojednania.

Santo Subito opowiada o życiu naszego Papieża z miłością, bo tak odbierali Go ludzie. To powszechne umiłowanie daje jednocześnie odpowiedź na pytanie: Dlaczego Santo Subito? Odpowiedź brzmi: Bo Jego życie było cudem, bo sam był cudem! Finałowa pieśń Santo wypływa z pragnienia przeżycia świętości Jana Pawła II, wyniesionego na ołtarze. I możliwość takiego przeżycia stwarza.

Dziwny ten świat - opowieść Niemenem w wykonaniu **Janusza Radka**.

Brawurowe wykonanie przez Janusza Radka utworu „Dziwny jest ten świat” z repertuaru Czesława Niemena przyniosło Artyście Grand Prix, nagrodą dziennikarzy oraz nagrodą publiczności, na 24. Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 2003 roku oraz nagrodę dziennikarzy na 40 - tym KFPP w Opolu. Od tego czasu rozpoczęła się spektakularna kariera Janusza Radka - każdy album sprzedawał się w nakładzie co najmniej złotej płyty! Nic dziwnego zatem, że Janusz zdecydował się niejako wrócić do

korzeni do repertuaru Czesława Niemena, który go fascynuje od lat. Album „Dziwny Ten Świat” to piosenkami opowiedziana historia naszej wspólnej, niezależnej wrażliwości. To znakomite utwory, które dzięki swojej różnorodności stylistycznej zawierają prawie całą historię polskiej muzyki rozrywkowej. Jednocześnie sposób narracji między piosenkami oraz zestawienie tematyczne związane jest ściśle z kolejnymi etapami fascynacji Czesława Niemena muzyką, ale również z tym wszystkim, co kreowało upodobania Polaków w sferze słuchania piosenek. „Dziwny Ten Świat” to historia o wspólnej zabawie i o miłości wyrażonej w sposób subtelny. To zarazem historia o postrzeganiu świata i o interesowaniu się czymś więcej niż tylko sobą, o czerpaniu radości z bycia wśród ludzi? Płyta jest zapisem koncertu pt.: „Dziwny Ten Świat” który Janusz z sukcesem wykonuje z towarzyszeniem orkiestry pod dyktando Tomasza Filipczaka.

Odwet pozorów Starego Dobrego Małżeństwa.

Młyny boże miały wolno, skrupulatnie i na miarkę, a prawda jest jedna i nierozdzielna. Warto o tym pamiętać waząc każde wypowiedziane w życiu słowo. Coraz powszechniejszy relatywizm, manipulacja oraz wyplatanie bzdur i wciskanie kitu zemści się bowiem prędzej niż później. Słowne buble - puszczone bezkarnie na wiatr - nabiorą siły, mocy i masy mszcząc się bezlitośnie. Oddadzą z nawiązką razy tym, którzy nade wszystko winni głosić prawdę, a nie nią kupczyć. W imię korzyści własnych albo swoich pryncypałów. Niby jesteśmy wolni, niby żyjemy w demokratycznym kraju, niby jesteśmy Europejczykami - no właśnie: niby! Szybko staliśmy się zakładnikami globalnej maszyny powiązanych losów i zanikającej tożsamości. Równaniem ekonomicznym i demograficznym. Kolosem na glinianych nogach, czekającym z nadzieją na przyплыw sił, dających odwagę, aby w końcu być sobą. W pełni i na zawsze. Sprawiedliwie i mądrze. Bez wikłania się w nieudane mariaże, sojusze i z dosadną odpowiedzią na szereg przedawnionych pytań. Bez lęku, co jest po drugiej stronie lustra. Zawsze przecież pozostaje wybór między alienacją i śmiercią a cudem celebrowania rytuałów codzienności. W znoju harówki, ale i z uśmiechem na udręczonej twarzy. Szczęście w nieszczęściu. Prawda w morzu kłamstw. Przyzwoitość w epidemii nikczemności. Mądrość zamiast głupoty. Biel w miejscu czerni. Dobro, nie zło? I to jest właśnie ODWET POZORÓW. A temat pozostaje nieskończenie niewyczerpalny. Od zawsze i wciąż?

ks. Andrzej

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Mdr 7,7-11

Psalm: Ps 90,12-17

II czytanie: Hbr 4,12-13

Ewangelia: Mk 10,17-30

Wspomnienia Chóru „AVE” z pielgrzymki do Gietrzwałdu i Świętej Lipki

W sobotę po porannej mszy świętej i śniadaniu opuściliśmy Gietrzwałd i udaliśmy się do Olsztyna, największego miasta w regionie, liczącego około 180. tys. mieszkańców - będącego głównym ośrodkiem naukowym, kulturalnym i przemysłowym województwa.

Jest to miasto położone nad rzeką Łyną i jej dopływem rzeką Wadąg. Po raz pierwszy zostało wzmiankowane w 1348 r. Już w 1353 r. Olsztyn uzyskał prawa miejskie.

Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od zamku Kapituły Warmińskiej zbudowanego w stylu gotyckim (z XIV wieku), w którym obecnie znajduje się Muzeum Warmii i Mazur. Obejrzeliśmy w nim ciekawe eksponaty w postaci obrazów znanych powszechnie mistrzów pędzla, broni i zbroi, ekspozycji sztuki sakralnej a przede wszystkim rękopisy pism sporządzonych przez Mikołaja Kopernika, który pełnił obowiązki administratora miasta Olsztyna (w latach 1516-21). Na jednej ze ścian zachowały się oryginalne freski odzwierciedlające badania astronomiczne Kopernika z zaznaczeniem zrównania dnia i nocy. Zwiedzaliśmy pomieszczenia, w których pracował ten wspaniały astronom.

W miejscu, gdzie kiedyś wokół zamku była fosa otaczająca zamek wybudowano amfiteatr, w którym śpiewał między innymi Czesław Niemen.

Nasz przewodnik pan Władysław Sacha pochodzi z Cieszyzna i chór na zamkowym dziedzińcu, gdzie odbywają się w lecie różne koncerty, zaśpiewał mu „Szumi Jawor”. Wspaniałe miejsce, gdzie głos jest wzmacniany przez otaczające mury. Były też wzruszenia, podziękowania i pochwały przypadkowych słuchaczy.

Następnym etapem zwiedzania było stare miasto. Zobaczyliśmy pomnik Mikołaja Kopernika, Stary Rynek, Ratusz - mieszczący obecnie bibliotekę miejską, pomnik patrona Olsztyna św. Jakuba. Na niektórych kamieniczkach widzieliśmy medalliony przedstawiające najświetniejsze postacie związane z Olsztynem, wśród nich byli: Mikołaj Kopernik, Michał Kajko, bp Jan Dantyszko, bp Ignacy Krasicki, a także Feliks Nowowiejski. Na szlaku naszego spaceru po mieście znajdował się kościół ewangelicki z XIX w., w którym za ołtarzem znajduje się głaz od niego to pochodziła dawna nazwa miasta - Allenstein (kamień Łyny). Idąc w kierunku katedry, gdzie mieliśmy śpiewać, przechodziliśmy koło murów Starego Miasta pochodzących z XIV w. oraz największej Bramy Miejskiej. Na fasadzie jej znajduje się mozaika z Matką Boską z dzieciątkiem - jest to prezent Papieża Jana Pawła II dla Olsztyniaków ofiarowany w czasie jego wizyty. Obecnie w Bramie Miejskiej mieści się hotel.

O godz. 11.40 spotkaliśmy ks. proboszcza katedry, z którym omówiliśmy nasz udział we mszy świętej. Na 10 minut przed mszą rozpoczęliśmy koncert, a później śpiewaliśmy w czasie mszy. Po zakończeniu jej rozbrzmiały gromkie brawa. Przypadek sprawił, że byliśmy również świadkami chrztu wnuka senatora Ryszarda Góreckiego reprezentującego region warmiński - mazurski.

Katedra, w której śpiewaliśmy, pochodzi z roku 1380 i jest pod wezwaniem św. Jakuba. Kościół ten został wybudowany w stylu neogotyckim. Posiada bardzo ciekawe sklepienie - „siatkowe”, a w nawach bocznych „kryształowe”. Po mszy udaliśmy się na obiad i miejsce naszego noclegu, w bloku studenckim nr 2 w dzielnicy Olsztyna - Kortowo.

Po obiedzie oprowadzał nas po miasteczku studenckim prof. Andrzej Faruga. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od reprezentacyjnego miejsca Kortowa jakim jest Plac Cieszyński, gdzie odczytaliśmy tablicę informującą o rodowodzie Uniwersytetu Warmiński - Mazurskiego (należy wspomnieć, że obok jest pl. Łódzki, bo oprócz cieszyńniaków Uniwersytet Warmiński - Mazurski współtworzyli łodzianie):

- 1919-1922 AR Bydgoszcz /Akademia Rolnicza/

- 1922-1950 PWSGW Cieszyn/Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego/

- 1950-1999 WSR/ART Olsztyn /Wyższa Szkoła Rolnicza Akademia Rolniczo-Techniczna/

- 1999 - nadal UWM Olsztyn /Uniwersytet Warmiński-Mazurski /.

Profesor Andrzej Faruga nie jest cieszyńniakiem ale zafascynował go zapaf kadry naukowej, przybyłej z Ziemi Cieszyńskiej: 28 profesorów i ok. 20 doktorantów i pracowników z wyższym wykształceniem, którzy z wielkim zapałem współtworzyli od 1950 roku uczelnię olsztyńską. Podejmowali wówczas trafne decyzje wpływające na wysokie notowania Uniwersytetu w świecie naukowym. Dziś ta uczelnia kształci na ponad 40 kierunkach przeszło 40 tys. studentów będących pod opieką 2.500 pracowników dydaktycznych. Jest to jedna z nielicznych uczelni w kraju, posiadająca zwartą zabudowę na terenie jednej dzielnicy zwanej Kortowo. Byliśmy mile zaskoczeni urządzeniem miasteczka studenckiego i panującą tam czystością - wykoszonymi trawnikami, równymi ścieżkami spacerowymi, uliczkami, parkiem leśnym znajdującym się nad brzegiem przepięknego jeziora.

Obejrzeliśmy też pomnik z tablicą upamiętniającą śmierć 39 ludzi związanych z Uniwersytetem zamordowanych w Katyniu oraz aleję dębową posadzoną w dowód ich pamięci. Po 3 godzinach zwiedzania byliśmy dumni z osiągnięć cieszyńskiej kadry dydaktycznej jak również naszego opiekuna i przewodnika (wieloletniego prorektora UWM prof. zw. dr hab. Andrzeja Farugi - laureata honorowej Złotej Cieszyńianki z 2007 roku).

Po kolacji podejmowaliśmy Członków Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej z Olsztyna (wśród nich była córka naszej chórzystki - dr inż. Christina Czelebiew - Mitkowska). Spotkanie to nie miało ustalonego scenariusza, przebiegało jednak w bardzo miłej atmosferze przy wspólnym śpiewie, przeplatanych recytacjami Pani Teresy Waszut i Piotra Steca ze strony Stowarzyszenia AVE, a ze strony Macierzy śpiewem i recytacjami Krzysztofa Winicjusza. W trakcie tego miłego spotkania zakreślaliśmy wspólne plany.

Niedziela była ostatnim dniem naszego pobytu w Olsztynie. Zostaliśmy zaproszeni na mszę św. w kościele akademickim, którą koncelebrował ksiądz Zbyszek. I w tym kościele mieliśmy przyjemność brać udział w chrzcie.

Nasz śpiew został bardzo ciepło przyjęty przez wiernych (zauważyliśmy bardzo dużo młodych małżeństw i dzieci biorących udział we mszy) jak i przez miejscowych kapłanów - proboszcza Mirosława Huleckiego i jego wikarego. W salkach parafialnych poczęstowano nas kawą, herbatą, ciastami i owocami. Również i tu prowadziliśmy rozmowy w kierunku nawiązania ściślejszych kontaktów między chórami i scholą dziecięcą.

Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy i po wielogodzinnej podróży szczęśliwie wróciliśmy do domu.

Zrealizowaliśmy założony plan wyprawy w pełnym zakresie. Było to możliwe dzięki zdyscyplinowaniu całego chóru, za co dziękujemy wszystkim uczestnikom. Szczególne podziękowanie kierujemy do naszej kol. Lidii Czelebiew, która będąc wcześniej w Olsztynie osobiście dokonała uzgodnień, rezerwacji wg których można było sporządzić plan naszego wyjazdu. Dużą pomoc okazał nam również współzałożyciel, a obecnie sekretarz Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej mgr inż. Jan Kumor, który był naszym stałym przewodnikiem.

Dziękujemy bardzo ks. proboszczowi Antoniemu Sapocie za wsparcie naszego wyjazdu oraz ks. wikaremu Zbyszcowi Zachorkowi za opiekę duchową, wspólną modlitwę i przewodzenie we mszach świętych, w których uczestniczyliśmy oraz za niezapomnianą drogę krzyżową w Gietrzwałdzie.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspaniałą atmosferę, za możliwość głębokiego przeżycia duchowego pielgrzymki, za wspólny śpiew, modlitwę i godne prezentowanie naszego Stowarzyszenia.

Teresa i Andrzej Szczesniewscy

Dni Papieskie 2009 "Jan Paweł II - Papież Wolności"

IX Dzień Papieski 11 października '09

"Wolność zawsze jest wyzwaniem"

Jan Paweł II o wolności:

"Dar wolności. Trudny dar wolności. Tylko ten, kto jest wolny, może także - stać się niewolnikiem. Dar wolności. Trudny dar wolności człowieka, który sprawia, że wciąż bytujemy pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy zbawieniem a odrzuceniem."

(Częstochowa, homilia z 13 czerwca 1987 r.)

"Całym sobą płacisz za wolność - więc to wolnością nazwij, że możesz, płacąc ciągle na nowo, siebie posiadać."

"Wolność stale trzeba zdobywać. Nie można jej tylko posiadać."

"Przeżycie wolności idzie w parze z przeżyciem prawdy."

"Wolność, do której odwołuje się słowo Boże zakorzeniona jest w sercu człowieka, które Bóg może uwolnić od egoizmu, dając mu zdolność otwierania się na bezinteresowną miłość."

(W ofiarnej służbie człowiekowi i społeczeństwu, homilia, 5 września 2000 r.)

"Nie ma większej miłości niż miłość krzyża; nie istnieje bardziej autentyczna wolność niż wolność miłości; nie istnieje pełniejsze braterstwo niż to, które rodzi się z krzyża Jezusa."

"Krzyż przyjęty z miłości rodzi wolność."

(Świętość życia najwyższym darem dla Kościoła, homilia w Loreto, 5 września 2004)

"Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go staną się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem giną."

(Fides et ratio, 90)

Historia Dni Papieskich

W październiku już po raz dziewiąty odbędą się w całej Polsce Dni Papieskie upamiętniające inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II.

„Jan Paweł II - papież wolności” to hasło już IX Dnia Papieskiego, który tym razem odbędzie się 11 października.

Tego dnia sprawowane będą Msze św. w intencji beatyfikacji papieża-Polaka, odbędą się koncerty, sympozja naukowe a 100 tys. wolontariuszy zbierać będzie datki na rzecz stypendiów dla zdolnej, ale ubogiej młodzieży. W ubiegłym roku w Dniu Papieskim udało się zebrać ok. 7 mln zł.

„Rok 2010 może być sensacyjny jeśli chodzi o pragnienie Polaków, by Jan Paweł II został wyniesiony na ołtarze” - powiedział podczas konferencji prasowej w Warszawie abp-senior Tadeusz Gołowski, przewodniczący Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, organizatora Dni Papieskich. Dodał, że są to na razie jedynie domysły, ale być może termin beatyfikacji związany będzie ze świętem Miłosierdzia Bożego.

Od roku 2001 obchodzony jest również w polskim Kościele rzymskokatolickim Dzień Papieski - dzień wdzięczności, łączności duchowej z Ojcem Świętym Janem Pawłem II i promocji jego nauczania. Przypada w niedzielę przed 16 października - rocznicą wyboru kardynała Karola Wojtyły na następcę Świętego Piotra. Koordynatorem przedsięwzięć jest Fundacja "Dzieło Nowego Tysiąclecia".



19.06.2009 - 11.06.2010

„Wierność Chrystusa, wierność kapłana”

św. Jan Maria Vianney - myśli

"Pokora jest dla cnót tym, czym łańcuszek przy różańcu - zabierzcie łańcuszek, a wszystkie paciorki się rozsypią... Usuńcie pokorę - a pogubicie wszystkie cnoty!..."

"Jedynym szczęściem na ziemi jest świadomość, że Bóg nas kocha."

"Krzyż jest światłem oświetlającym niebo i ziemię."

"Wszystko darować, sobie nic nie zatrzymywać."

"W duszy zjednoczonej z Bogiem jest wieczna wiolna."

„Jeśli kapłan, widząc znieważanie Boga i ginące dusze, milczy – biada mu! Jeśli nie chce się potępić, winien w razie jakiegoś nieporządku w swej parafii podeptać wzgląd ludzki i obawę, że będzie wzgardzony czy znienawidzony."

Ze starego modlitewnika - Pieśń za Ojca św..

Boże, korne modły swe * Ślą do Ciebie dzieci Twe, * Błagań ich wysłuchać chciej, W swej opiece tego miej, * Który jest Twym namiestnikiem * I Kościoła naczelnikiem.

Wszakżeś go powołał sam, * By pasterz tu był nam: * Klucześ mu królestwa dał, * By w niem wszelką władze miał. * Więc krzep mocą siły jego, * Wspieraj w pracy „Sługę” swego.

Zlej na niego łaski zdroj, * Na swei łodzi przy nim stój, * By ster ujął w silną dłoń. Śmiało łódź przez wody toń * Przez wzburzone strasznie morze * Szczęśliwie przeprawił, Boże.

Niech oblubienicy Twej * Strzeże od przygody zlej, * Daj, by zawsze mężnie stał, * Nieprzyjaciół się nie bał; * W sprawach trudnych rady dodaj, * By nie potknął się, dłoń podaj.

Boże, wrogi Twoje chcą * Budowę podkopać Twą, * Lecz nie mogą rady dać, * Bo przez wszystkie wieki stać * Będzie Kościół Twój na skale, * Silnie, pewnie i wytrwale.

Czuwaj nad nim w dzień i noc, * Zwalczając rącz piekielną moc, * Głowie jego dodać chciej * Światła i mądrości Swej; * Spraw, niech świeci nam przykładem * I za Twoim idzie śladem.

Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936

Tematy Dni Papieskich:

2001 - "Pontyfikat Przełomów"

2002 - "Jan Paweł II - Świadek nadziei"

2003 - "Jan Paweł II - Apostoł Jedności"

2004 - "Jan Paweł II - Pielgrzym pokoju"

2005 - "Jan Paweł II - Orędownik prawdy"

2006 - "Jan Paweł II - Sługa Miłosierdzia"

2007 - "Jan Paweł II - Obrońca godności człowieka"

2008 - "Jan Paweł II - Wychowawca młodych"

2009 - "Jan Paweł II - Papież wolności"

Kącik poezji

O, jakie rzewne widowisko:

Czerwone liście za oknami
I cienie brzoź, płynące nisko
Za odbitymi obłokami.

Pies nie ujada. Zły i chory
Omija cienie października,
Na tykach ciepłe pomidory
Są jak korale u indyka,

Na babim lecie, zawieszonym
Między drzewami jak antena,
Żałośnie drga wyblakłym tonem
Niepowtarzalna kantylena,

Rzednąca trawa, blade dzwońce,
Rozklekotane późne świerszcze,
I pomarszczone siwe słońce,
I ja - piszący rzewne wiersze.

Jan Brzechwa

„Otoczmy troską życie”-

Powitanie Maciusia

(na motywach Psalmu 139)

Witaj na świecie!
Zostałeś stworzony
dokładnie według Bożego planu i zamysłu.
Dla Niego jesteś już jak otwarta księga
którą On zna całą
od początku do końca
choć nic jeszcze się nie wydarzyło.
A ty wejdź w ten plan
i czuj się w nim dobrze.
Niech Boża ręka cię prowadzi
przez całe życie
abyś czuł się bezpieczny, kochany i szczęśliwy
Dla rodziców jesteś król Macius I
a dla Niego - dzieckiem królewskim
Jego dzieckiem
i oby zawsze tak było.

jot-ef

Uśmiechnij się -

o kociej do ludzi przyjaźni...

Mężczyzna postanowił pozbyć się kota. Zapakował go w koszyk i wytargał do innej dzielnicy. Zadowolony, że pozbył się problemu, wraca do domu - kot już tam jest. Nie zrażony, na drugi dzień wywozi kota za miasto i szybko lecąc do domu. W domu zastaje kota... Myśli sobie: „Uparta zaraza”. Nazajutrz wywozi kota krętymi drogami 100 kilometrów od miasta. Po niedługim czasie dzwoni do domu:

- Jest kot? - pyta żony

- Jest.

- To dawaj go do telefonu, bo nie wiem jak do domu wrócić.

Z życia parafii



• W niedzielę, we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, o godz. 16³⁰ na dziedzińcu kościelnym zgromadziło się kilkanaście osób, które przyprowadziły swoje zwierzątka. Jak zwykle najczęściej było psów, zarówno dużych jak i tych najmniejszych. Była papuzka, szcurek o imieniu Rufus oraz chomik nazywany Rudzik.

Witając, ks. prob. Antoni Sapota przypomniał, że w roku obecnym franciszkanie świętują jubileusz 800 lecia istnienia swojego zgromadzenia.

Gościem specjalnym tego nabożeństwa był franciszkanin, ojciec Waldemar, który też je poprowadził. Po odczytaniu fragmentu Ewangelii i specjalnej modlitwy pokropił wszystkie zwierzątka wodą święconą.

Takie nabożeństwo odprawiane jest w naszej parafii od 2002 roku.

W tym dniu po każdej mszy św. była okazja do uczczenia relikwii św. Franciszka.

•W poniedziałek odbyło się kolejne czuwanie modlitewne w ramach „Różańcowego Jerycha”. Tym razem, w związku z remontem kościoła, Najświętszy Sakrament był wystawiony w kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

•W środę na nabożeństwo różańcowe zostały w sposób szczególny zaproszone dzieci przygotowujące się do I Komunii św. a także ich rodzice. Po poświęceniu różańców Ksiądz Proboszcz przypomniał dzieciom do czego służą poszczególne elementy różańca. Potem każde z dzieci podchodziło do klęcznika i odmawiało jedno *Zdrowaś* za co otrzymało czerwoną różę. Po dzieciach modlili się dorośli siedzący w ławkach i również byli nagradzani różą.

•W piątek o godz. 16⁰⁰ w auli gimnazjum nr 1 odbyła się pierwsza część konferencji - „Chrześcijańskie Kościoły same o sobie”, zorganizowanej przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne. Druga część konferencji miała miejsce w sobotę. Za tydzień ukaże się relacja z tych spotkań.

Barbara Langhammer

JUBILACI TYGODNIA

Andrzej Duda
Anna Darmstaedter
Teodozja Cholewa
Jadwiga Odehnal
Józef Skutella
Alicja Gembarzewska
Teresa Żarłok
Waldemar Kolondra
Krystyna Polok
Władysława Hernik



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Różaniec - modlitwa ludzi ubogich

W społeczeństwie istnieje pewna niechęć do różańca. Skąd to się bierze? Całkiem możliwe, że przeżywamy kryzys tej modlitwy. Zarzuca się różańcowi monotonię, takie sobie „klepanie” pacierza. Czy rzeczywiście tak jest? Czy minęła już epoka różańca?

O tym, że różaniec szczególnie pasuje do XXI w., przekonałem się pewnego razu podróżując rzymskim autobusem. Na przeciw mnie siedział stary Arab. Robił wrażenie skupionego. Dostrzegłem w jego ręku paciorki - coś na kształt naszego różańca - którymi nieustannie przebierał. Pomyślałem - to jest mistyka. A potem przyszło zawstydzenie. Przypomniałem sobie, że mam przecież różaniec w kieszeni. Od tamtej pory zacząłem chodzić z różańcem w ręce, odmawiać go w drodze.

Różaniec jest formą modlitwy, która może towarzyszyć nam wszędzie, a zwłaszcza w „martwych” momentach dnia: w autobusie, w pociągu, w kolejce do urzędu. Dzięki różańcowi ten czas nie jest zmarnowany. W ten właśnie sposób nasze ubóstwo czasowe - gdyż wszyscy narzekamy na brak czasu - może stać się bogactwem. Każdy ma takie chwile, kiedy nie wie, co ze sobą zrobić. Dlaczego by nie sięgnąć właśnie po różaniec? Kiedy brakuje ludziom pomysłu na to jak się modlić, odpowiedź daje różaniec, którego prosta forma czyni modlitwę dostępną dla każdego.

Modlitwa ludzi ubogich

Wielu ludzi ma trudności z modlitwą na różańcu. Jego forma polega na powtarzaniu tych samych wezwań i owszem, istnieje niebezpieczeństwo, że może to być jedynie bezmyślne ich „klepanie”. Ale nie jest to najważniejszy problem. Najważniejszą cechą modlitwy jest nie to, jaka ona jest, ale to, żeby w ogóle była, żeby istniała w życiu. Warto zauważyć, że alternatywą dla „klepania różańca” jest często nie tyle pogłębione odmawianie, ile rezygnacja z różańca. Ktoś uważa, iż jego modlitwa nie jest właściwa i odkłada praktykę, która przysparza mu trudności. Zaniechanie modlitwy sprzyja formułowaniu poglądu, że modlitwa jest czymś bardzo skomplikowanym i niedostępnym dla przeciętnego człowieka, lecz jedynie dla wybranych. Tymczasem różaniec jest modlitwą ludzi ubogich, którzy nie tylko nie potrafią się modlić, ale też nie mają czasu na modlitwę. Tak naprawdę, wszyscy jesteśmy takimi ludźmi...

Głośnie wołanie

W codziennym - nie zawsze właściwym rozumieniu modlitwy - dzieli się ją na dobrą i złą. Dobra modlitwa kojarzona jest najczęściej z towarzyszącymi jej przeżyciami, które zostają w pamięci. Czy w modlitwie naprawdę chodzi o przeżycia? Dobra modlitwa ma cieszyć Pana Boga, a człowiek z jego przeżyciami znajduje się na dalszym planie.

W modlitwie tak naprawdę chodzi o wyznanie wiary i dokonanie aktu zawierzenia. Natomiast sposób, w jaki się to dokonuje, jest sprawą drugorzędną.

Znawcy tradycji dominikańskiej mówią, że kiedy dominikanów pytano o modlitwę, najczęściej odwoływali się do pacierza. Dlaczego akurat pacierz? Ponieważ kontemplacja w tradycji dominikańskiej związana jest z modlitwą słowną. To właśnie modlitwa słowna wiele rzeczy upraszcza i leczy z ezoterycznego rozumienia kontemplacji czy mistyki. Można powiedzieć, że mistyka jest często traktowana ze zbytnią czcią. A czym jest mistyka, jeśli nie codziennym, prostym doświadczaniem Bożej obecności? Mistyka jest aktem posłuszeństwa, gdyż przez modlitwę w praktyczny sposób wyznajemy wiarę. Zatem słowne powtarzanie wezwań, jest prostą formą wyznawania Bogu naszej wiary. Jej celem - według Teresy od Dzieciątka Jezus - jest sprawienie przyjemności Panu Bogu.

Modlitwa różańcowa może przynieść pokój, radość, ale jej pierwszym celem, podobnie jak każdej innej modlitwy, jest zwrócenie się do Pana Boga. Różaniec wypowiedany głośno, ma swój rytm i melodykę. Właściwie najlepiej byłoby kolejne wezwania śpiewać. Rytm pomaga zaangażować się w modlitwę całemu człowiekowi. Tworzy się specyficzny klimat skupienia. Różaniec odmawiany tylko w myśli znacznie bardziej narażony jest na rozproszenie; myśl nie nadaża za wzywaniem. Głośne wypowiedzenie modlitwy sprawia, że słysząc swój głos, nie zastanawiam się już czy się modlę, gdyż modlitwa staje się faktem.

Brak czasu?

Również w środowisku dominikańskim dostrzega się potrzebę odnowienia modlitwy różańcowej. Wymóg reguły zobowiązuje każdego dominikanina do odmówienia pięciu dziesiątek każdego dnia. Paradoksalnym wydaje się stwierdzenie, iż zakonnikowi może brakować czasu na modlitwę. A jednak może tak być. Kiedy ma się na głowie wiele różnych obowiązków, trudno jest znaleźć czas na modlitwę prywatną. Jednak nie jest konieczne odstawianie na bok ważnych obowiązków, pracę można połączyć z modlitwą.

Będąc zaangażowany w duszpasterstwo, każdego dnia poświęcałem dużo czasu na rozmowy z ludźmi. Pomimo że wierzyłem, iż Duch Święty przemawiał przeze mnie, stwierdziłem, że z pewnością zmieniłby się klimat naszych rozmów, gdybyśmy spotkania zaczęli dziesiątką różańca. Tak też się stało. Z jednej strony nie brakowało mi już czasu na codzienny różaniec, z drugiej - modlitwa stała się integralną częścią rozmów duszpasterskich. Do dziś praktykuję ten sposób wyznawania wiary przed ludźmi. Odmawiany wspólnie różaniec przynosi owoce.

WOJCIECH PRUS OP

Test pochodzi z miesięcznika "LIST".

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl